Nr. 264 (3104). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 26 Września 1927 r. ROK XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

ŚWIĘTO KOLEJARZY

UROCZYSTE OTWARCIE DOMU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KOLEJARZY

Przeżyliśmy wczoraj podniosłe chwile. Uroczystość otwarcia domu Z. Z. K. w Warszawie była potężną manifestacją całej polskiej klasy robotniczej na rzecz socjalizmu — więcej jeszcze, była to nietyltężną manifestacją całej polskiej ale też manifestacja o charakterze międzynarodowym, gdyż przybyli licznie przedstawiciele zorganizowanych robotników innych krajów łączyli się z nami w uczuciach radości i dumy, widząc słusznie w tem dziele kolejarzy polskich symbol potęgi i świadomości organizacyjnej polskiej klasy robotniczej.

Wspaniała sala obrad do ostatniego miejsca wypełniona była delegatami kół Z. Z. K. i gośćmi. Wszystkie niemal związki zawodowe wysłały swych przedstawicieli jednocząc się z kolejarzami w tem wielkiem święcie robotniczem.

Uroczystość rozpoczęła orkiestra Z. Z. K. odegraniem „Czerwonego Sztandaru". Następnie, przy ogólnej ciszy i skupieniu zabrał głos prezes Z. Z. K., tow. pos. **Adam Kuryłowicz.**

Powitał on na wstępie przedstawiciela Prezydenta Rzplitej; przedstawiciela międzynarodówki transportowców, tow. **Nathansa,** przedstawicieli Komisji Centr. Związków zawodowych, C. K. W. P. P. S. i T. U. R., przedstawicieli bratnich organizacji zawodowych i partyjnych, tudzież przedstawicieli Rządu, klubów sejmowych, Rady miejskiej, Komendy miasta i wielu innych instytucji.

Tow. **Kuryłowicz** dał w krótkich zarysach historję powstania inicjatywy budowy tego domu. W roku 1922, na kongresie we Lwowie uchwalono specjalnie opodatkować członków Z. Z. K. na cele budowy domów kolejarzy. Oprócz gmachu, wzniesionego w Warszawie, Związek w ciągu tych kilku lat zbudował domy w Stanisławowie i Czortkowie, oraz zakupił kilka gotowych domów, bądź placów pod budowę — w innych centrach życia związkowego.

Tow Kuryłowicz mówił o wielkiej ofiarności członków, która umożliwiła osiągnięcie tych wspaniałych rezultatów; następnie — podkreślił pełną poświęcenia pracę kolejarzy polskich dla budowy i utrwalenia niepodległości Polski, dla podniesienia polskiego kolejnictwa i— wreszcie — dla szerzenia kultury w szerokich masach robotniczych.

Nie możemy jednak powiedzieć — zaznaczył z mocą mówca — iż zadanie nasze jest skończone. **Idziemy krok po kroku do wyswobodzenia się klasy pracującej w Polsce, do utrwalenia demokracji i do walki o rząd robotniczo - włościański** (gorące oklaski).

Zadanie dzisiejszego święta jest podwójne; po pierwsze: Dom Z. Z. K. ma być ostoją dla naszej działalności związkowej, a po drugie—przez budowę domów ludowych wskazujemy drogę, po której klasa pracująca w Polsce iść powinna, aby osiągnąć te zdobycze, o których marzy i o które walczy.

Wyraziwszy podziękowanie ofiarodawcom, a następnie twórcom domu: inżynierowi Millerowi i jego współpracownikom: tow. Kuryłowicz zakończył swoje przemówienie **okrzykiem na cześć Polski niepodległej Polsce robotniczo - włościańskiego.** (Burzliwe oklaski).

Przewodniczący międzynarodówki transportowców, tow. **Nathans,** powitał zebranych gorąco imieniem kilku miljonów zorganizowanych w Międzynarodówce robotników. Podkreślił on, iż **dom, który zbudowali polscy kolejarze, jest wielkim etapem w życiu kolejarzy i polskiej klasy robotniczej.** Jest on najpiękniejszy ze wszystkich widzianych przez niego domów ludowych. Międzynarodówka wyraża szacunek i uznanie kolejarzom polskim za dokonanie tego dzieła.

Tow. Nathans mówił obszernie o konieczności wzmocnienia szeregów robotniczych, aby mogły one odeprzeć ataki zorganizowanej reakcji.

Mówiąc o solidarności Międzynarodówki z walkami i zmaganiami kolejarzy polskich, tow. Nathans zaznaczył, że na dowód tej solidarności — złoży on kwiaty na grobie towarzyszów poległych w listopadzie 1923 r. w Krakowie.

Wzruszający był moment, gdy przedstawiciel Międzynarodówki rozwinął sztandar przywieziony przez niego, jako dar od Międzynarodowej Federacji dla Domu Z. Z. K. Zebrani burzą oklasków wyrazili swoją wdzięczność. Tow. Nathans zakończył przemówienie życzeniem, aby sztandar ten stał się dla kolejarzy polskich sztandarem zwycięstwa!! (Gorące oklaski).

Mowę tow. Nathansa poprzedziło odegranie „Międzynarodówki".

Następnie imieniem Kom. Centr. Zw. Zaw. zabrał głos tow. pos. **Zygmunt Żuławski:**

Uważam za zaszczyt — rozpoczął mówca — iż mogę dziś was powitać imieniem zorganizowanej klasy robotniczej w kraju — i przynieść wam życzenia i wyrazy podziwu, jaki cały ogół robotniczy czuje dla waszego dzieła.

Młody jest nasz ruch zawodowy. Ile trzeba było przezwyciężyć trudności w budowaniu organizacji zawodowych, ile pracy w to włożyć — aby w przeciągu kilku lat stworzyć takie związki, jakie dziś w Polsce mamy — i módz poszczycić się takimi rezultatami, jak ten dom — wiedzą ci, co biorą udział w twardej, żmudnej, codziennej pracy organizacyjnej. Zwalczaliśmy i zwalczamy przeszkody nietylko ze strony rządów i kapitalistów, ale największe przeszkody w łonie samej klasy robotniczej.

Mówca podkreślił, iż kolejarze tembardziej dumni być mogą ze swego dzieła, ponieważ powstało ono z ofiarności robotników.

Klasa robotnicza, nędzna i głodna, zdołała wznieść ten gmach ze swoich głodowych płac, gdy jednocześnie Rząd, oparty o warstwy ludzi bogatych, oraz samorządy, nie są w stanie skłonić klas posiadających do ofiarności na cele publiczne. Jest to oznaką, że twórcza praca dla dobra ogółu dokonana być może tylko rękami klasy robotniczej (gorące oklaski).

Pozwólcie, że cała klasa robotnicza, której część stanowicie, podzieli się dziś z Wami zasłużoną dumą. Jesteście jednym pułkiem wielkiej armji robotniczej, która idzie do zwycięstwa. Jeśli wasz pułk staje się mocniejszy — mocniejsza jest cała armja.

Łączność między kolejarzami a całym proletarjatem istnieje we wszystkich krajach, ale nigdzie może nie jest ona tak silna, jak w Polsce. Łączą nas nietylko wspólna nędza i trud, ale wspólność idei; walka i krew przelana przez całą klasę robotniczą we wspólnej obronie, o której tak pięknie mówił tu tow. Nathans.

Zbudowaliście wspaniały dom, aby służył wam do wielkiej pracy wyzwoleńczej. Niech idea budowania domów idzie od miasta do miasta, od wsi do wsi! Niech tworzą się niezliczone Domy Ludowe, w których powstawać będą myśli o rewolucji robotniczej; w których klasa robotnicza przygotowywać się bedzie do walki, abyśmy mogli wreszcie stworzyć wielki gmach nowego ustroju, gmach ładu i sprawiedliwości (burzliwe oklaski).

Imieniem C.K.W. P.P.S. i Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów przemawiał pos. tow. **Mieczysław Niedziałkowski:**

Przynoszę Wam, imieniem C.K.W. P.P.S. i Z.P.P.S. wyrazy najgłębszej czci. Dom ten jest świadectwem, że ruch robotniczy nietylko burzyć umie, ale i tworzyć; nietylko walczyć o codzienne potrzeby, ale budować rzeczy trwałe i wielkie. **Dzisiejsza uroczystość jest uroczystością całej naszej partji; jednym krokiem naprzód na drodze do ziszczenia naszej najświętszej idei: zupełnego wyzwolenia Pracy!**

Wysiłek wasz ocenić można w całej pełni wówczas, gdy się rozważy, w jak niesłychanie ciężkich warunkach dokonaliście waszego dzieła: jak wielka była wasza ofiarność, pomimo, iż zarobki były często poniżej kosztów utrzymania.

Przez 8 lat istnienia państwa polskiego nie było ani jednego wysiłku, podjętego przez partję bez kolejarzy, lub przez kolejarzy — bez partji. **Braterstwo broni w przeszłości łączy nas dziś i łączyć będzie w walkach, które nadejdą.**

Mówca podkreślił, jak dalece przyszłość klasy robotniczej Polski, dla której klasa ta największe ponosiła ofiary — złączona jest z ideą wyzwolenia pracy. **Przez tę ideę każdy związek zawodowy związany jest z partją socjalistyczną.**

Tak samo, jak w każdym wysiłku i walce znajdziecie obok siebie P.P.S. — tak samo my wierzymy, że w każdej sytuacji ogół kolejarzy pozostanie wierny idei wyzwolenia pracy i demokracji (gorące oklaski).

Imieniem Rady m. Warszawy powitał zebranych pos. tow. **Rajmund Jaworowski.**

Przemówienie swoje rozpoczął tow. Jaworowski życzeniem: oby cała wasza praca w tym pięknym domu wiodła wam się nad wyraz szczęśliwie. Dom Z. Z. K. znajduje się w dzielnicy ubogiej, na Powiślu. Jako kontrast — stworzyliście plan przyszłego życia klasy robotniczej: wielki piękny pałac. Życzę całej klasie robotniczej w Warszawie, aby poszła waszymi śladami, aby tego rodzaju domy powstawały wszędzie, gdzie myśli i pracuje klasa robotnicza: na Pradze, na Czerniakowie, na Woli, na Powązkach i t. d.!

Różne ma cele klasa robotnicza. Ale nie zapominajmy o jednym z najważniejszych — o zdobyciu kultury dla mas! Nie można sobie wyobrazić sprawiedliwej, celowej przebudowy społecznej bez ofiarowania klasie robotniczej tego wszystkiego, co jest zdobyczą nauki i kultury.

Mówca zakończył przemówienie swoje życzeniem, aby Dom Z. Z. K. stał się przybytkiem kultury dla mas robotniczych (gorące oklaski).

Imieniem T. U. R. przemawiał pos. tow. **Ignacy Daszyński.**

Przed 33 laty miałem sposobność i szczęście zakładać pierwsze klasowe organizacje kolejarzy w Polsce: we Lwowie i w Nowym Sączu. Wtedy jeszcze myśl o stworzeniu socjalistycznej, zawodowo zorganizowanej grupy kolejarzy wydawała się niemożliwością; byli oni łupem wszelkich ideologji i usiłowań ludzi, którzy chcieli ch wyzyskać.

Tych 33 lata — to tyleż lat pokonywana oporów. **Przez niezmierzone trudności szli kolejarze do celu, który dziś staje się tak jasny.**

Kiedy Polska powstawała w krwawej walce poraz pierwszy kolejarze polscy mieli sposobność okazania wielk ści swego ducha. Mówca omówił udział kolejarzy w akcji Legjonów; następnie wspaniały, pierwszy w Europie, strajk demonstracyjny kolejarzy polskich w lutym 1918 r. przeciwko traktatowi brzeskiemu; nadludzką pracę kolejarzy w czasie przewozu jeńców w r. 1918, wreszcie — objęcie i uratowanie przez kolejarzy kolei polskich w listopadzie tegoż roku.

A potem — mówił tow. Daszyński — przyszły chwile cięższe duchowo. Polska niepodległa nie okazała się tak sprawiedliwa dla kolejarzy, jakby się zdawać mogło. W r. 1923 rzucono kolejarzom wyzwanie: chciano ich zmilitaryzować, ugodzić w ich godność ludzi pracy. Nic dziwnego, że kolejarze oparli się temu i reszta klasy robotniczej w Polsce stanęła po ich stronie. Pyszałkowata zarozumiałość rządzących doprowadziła wtedy do przelewu krwi. Militaryzację musiano cofnąć — i kolejarze wrócili na normalne tory walki zawodowej.

Dom Z. Z. K. nazwał tow. Daszyński „cudnym kwiatem", cudnym szczególniej dla przedstawiciela organizacji oświatowej T. U. R., gdyż tu T. U. R. pracować może owocnie, razem z organizacją oświatowo-kulturalną Z. Z. K.

Jako T. U. R., stoimy przy waszym boku w tem przekonaniu, że nie można tworzyć wielkich dzieł społecznych bez wiedzy i moralności! (gorące oklaski).

Jesteśmy w tym domu lokatorami i zwracamy się do was, jako do naszych gospodarzy z gorącem życzeniem: **obyście dożyli szczęśliwych, pomyślnych losów!** (Gorące oklaski).

Następnie przemawiali: dyr. **Ulanowski** — imieniem Min. Pracy; inż. **Bieniecki,** prezes dyrekcji kolejowej warszawskiej, tow. **Scheftel** — imieniem kolejarzy niemieckich, tow. **Smeykal** — imieniem kolejarzy austrjackich, tow. **Franzen** — imieniem kolejarzy szwedzkich, tow. **Ackerman** — imieniem kolejarzy, pocztowców, telegrafistów i pracowników marynarki w Belgji, tow. **Landskroon** — imieniem kolejarzy holenderskich, tow. **Olsen** — imieniem kolejarzy duńskich, tow. **Kować** — imieniem kolejarzy jugosłowiańskich, tow. **Novotny** — imieniem wiedeńskiej Izby Pracy, ob. **Godecki** — imieniem Centr. Biura kursów dla dorosłych, ob. **Kosmowska** — imieniem „Wyzwolenia", ob. **Trzcińska** — imieniem Związku Naucz. Polskich Szkół Średnich.

Wszyscy mówcy dawali wyraz radości i dumy z powodu wspaniałego dzieła Z. Z. K. Przemówienia przyjmowano owacyjnie.

Następnie tow. Kuryłowicz odczytał otrzymane depesze i listy z życzeniami. Wymienimy je w jutrzejszym numerze.

Wspaniałą uroczystość zakończyła muzyka, poczem udano się grupami na zwiedzanie domu.

Wieczorem odbył się raut dla delegatów i gości.

Zebrani urządzali niezliczone owacje kierownikom Z. Z. K.

Dziś o godz. 4-ej po poł. rozpoczynają się obrady Zjazdu Z. Z. K.

FOERSTER SKARŻY STRESEMANNA.

Berlin, 25 września. (PAT.). Dziennik radykalny „Montagmorgen" donosi, że znany pacyfista, prof. Foerster, ma wytoczyć w najbliższych dniach skargę przeciwko ministrowi Stresemannowi o obrazę, ponieważ Stresemann w swem przemówieniu do przedstawicieli prasy nazwał pacyfistów niemieckich, którzy ogłosili rewelacje o tajnych zbrojeniach Niemiec. łajdakami i gałganami.

WALKA O SWINIE

Berlin, 25 września. (PAT.). W Monachjum rozpoczął się w sobotę zjazd niemieckich związków chłopskich pod przewodnictwem barona von Kerkeringa. Zjazd m. in. uchwalił rezolucję w sprawie traktatu handlowego polsko - niemieckiego, żądając **ściśle ograniczonego skontyngentowania przywozu mięsa do Niemiec.** Na obradach zjazdu obecni byli przedstawiciele rządu bawarskiego, miasta Monachjum, oraz związków chłopskich Austrji, Bawarji i Węgier. Ze stronnictw niemieckich delegowali na zjazd swych przedstawicieli niemiecko - narodowi, centrum, niemiecka i bawarska partja ludowa.

STRAJK W BANKU DYSKONTOWYM

Jutro upływa tydzień od chwili wybuchu strajku w Banku Dyskontowym. Sytuacja w Banku pogarsza się z każdą chwilą wobec rosnących zaległości. Przygotowany przez urzędników przed wybuchem strajku materjał pracy, który w pierwszych dniach strajku umożliwiał jako tako prowadzenie instytucji, obecnie już całkowicie wyczerpał się, powodując silne zdenerwowanie wśród prokurentów, pracujących bez widocznego rezultatu do późnej nocy.

Donoszą nam, iż przygnębienie dyrekcji Banku stale wzrasta, zwłaszcza, że ze strony różnych czynników wywierana jest presja w kierunku szybkiego zlikwidowania strajku.

Wobec zdecydowanie mocnej postawy urzędników B. D. W., mających za sobą poparcie całej opinji, jak również z uwagi na wielkie straty materjalne i moralne, jakie Bank ponosi, spodziewać się należy, że nieustępliwe i złą wolą nacechowane stanowisko dyrekcji zostanie w najbliższych dniach przełamane.

W związku z akcją strajkową odbył się dnia 24 b. m. tłumny wiec pracowników bankowych we Lwowie. Uchwalono poprzeć akcję strajkową w Banku Dysk. materjalnie, a w razie konieczności — nawet i czynnie.

STRAJK ROBOTNIKOW ZAPAŁCZANYCH W PINSKU-

25 września. (Tel. własny).

Robotnicy zapałczani w Pińsku zastrajkowali.

Związek.

O ZJEŹDZIE POCZTOWCÓW NA STR. 2-EJ.

IX KONGRES POCZTOWCOW.

1-szy DZIEŃ ZJAZDU.

Wczoraj rozpoczął swe obrady IX ogólnokrajowy Kongres Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzplitej Polskiej, w sali Tow. Hygienicznego, przy ul. Karowej.

O godz. 11.45 po przybyciu na salę p. min. Miedzińskiego, prezes Zarz. Gł. Szczurek otworzył kongres, witając gości i wyjaśniając cel kongresu.

Nastąpiły powitalne przemówienia zaproszonych gości.

PRZEMÓWIENIE TOW. BARLICKIEGO.

Z gości przemówił pierwszy tow. pos. N. Barlicki, który powitał zjazd w następujących słowach:

W imieniu Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej witam kongres i życzę mu skutecbnej i owocnej pracy. Chwila, w której zaczynacie swe obrady — jest chwilą osobliwą. Jakiemikolwiek torami obrady się potoczą **nie może być w nich pominięta sprawa demokracji w Polsce.** Tylko bowiem na gruncie demokracji może istnieć i rozwijać się wasz związek! Od początku istnienia Polski walczyliśmy o poszanowanie demokracji i praw konstytucyjnych. Jestem zadowolony, że mówię wobec przedstawiciela Rządu i mogę stwierdzić, iż klasa robotnicza — patrzy z niepokojem na niektóre poscunięcia Rządu! Posunięcia te mogą się bowiem stać punktem wyjścia dla poważnych przeobrażeń. Mamy prawo żądać wyjaśnienia planów i celów Rządu, Takie jego posunięcia, jak prasowe dekrety, jak nadwerężanie konstytucyjnych terminów, jak walka z obecnym Sejmem, którego nie myślę bronić — walka, która jednak podważa podstawy parlamentaryzmu—oto powody niepokoju mas pracujących. Wy, obywatele i towarzysze, spraw tych w swych obradach pominąć nie możecie! **Tajemniczość Rządu stwarza grunt podatny dla faszyzmu i komunizmu, śmiertelnych wrogów demokracji.** Ciężką troską w waszych obradach będzie troska o byt. Płace wasze maleją — pochłania je nielitościwie drożyzna! Należycie do wywłaszczonych, pracujących dla wywłaszczycieli — jesteście proletarjatem, częścią robotniczej armji świata! **Z tych szeregów tej armji przyjdzie wam zawsze pomoc w waszej walce o byt** materjalny. Spełniając swe obowiązki, zupełnie śmiało możecie żądać od państwa dobrych warunków bytu, bez obawy o szkodę Rzeczypospolitej.

Niech pracy waszej wynikiem będzie wzrost organizacji i świadomości klasowej waszych szeregów! Niech żyje organizacja pocztowców!

(Huczne brawa, okrzyki: „Niech żyją związki klasowe!").

Następnie w imieniu Z. L. N. powitał zjazd poseł Kornecki, po nim przemawiali p. Piech w imieniu zrzeszenia prac. P. K. O., p. Gębski w imieniu związku bankowców, p. Augustynowicz w imieniu związku urzędn. kolejowych, red. Targ w imieniu prasy, prof. Kronenberg w imieniu rob. esp. zrzesz. „Laboro".

Dziś o godz. 9-ej z rana dalszy ciąg obrad kongresu.

Prof. Kronenberg odczytał listy, nadesłane w języku esperanto od zagranicznych zw. pocztowych. Listy nadesłały następujące związki: estoński, łotewski, irlandzki, czechosłowacki, szwajcarski, austrjacki, jugosłowiański, centralna liga związków pocztowców w Bernie szwajcarskim. List ten zawiadamia, że do międzynarodowej unji pocztowej w Bernie wpłynął wspólny wniosek Japonji, Czechosłowacji, Gdańska i Persji o wprowadzenie języka esperanto, jako pomocniczego języka pocztowego na całej kuli ziemskiej.

Następnie przemawiał tow. **Kornicki,** honorowy wice-prezes Zarządu Głównego. Podkreślił on konieczność solidarnej walki klasowej o prawa pocztowców i warunki bytu. Pocztowcy precz muszą odrzucić tych, którzy dążą do rozbijania związku pod płaszczykiem „sanacji".

Po przyjęciu sprawozdania przewodniczącego komisji mandatowej burzliwy incydent wywołał swem zachowaniem się pos. Sochacki, który wbrew woli kongresu domaga się od przewodniczącego udzielenia mu głosu. Zebrani jednak nie dopuścili do tego i okrzyk pos. Sochackiego zagłuszyli okrzykami protestacyjnemi.

Na zjazd przybyło 86 delegatów kół miejscowych licząc jednego na 200 członków, ponadto w obradach biorą udział. członkowie Zarządu Głównego i innych władz związku.

Kongres większością głosów wybrał na przewodniczącego p. Jaskulskiego z Warszawy, na wice-przewodn. p. Stangreciaka (Warszawa), p. Frysztaka (Kraków), p. Kędrę (Kobryń), na sekretarzy Ant. Mackiewicza (Kraków) i Kurpika (Warszawa 2).

Po przerwie obiadowej wznowiono obrady o godz. 5-ej po poł. Na wniosek p. Kędry uchwalono wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego.

Po dłuższej dyskusji przyjęto regulamin obrad kongresu wraz ze zgłoszonemi poprawkami, oraz zatwierdzono zaproponowany przez Zarząd Gł. porządek dzienny, do którego **włączono punkt o sprawie przystąpienia do zrzeszenia klasowych zw. zawodowych.**

Po zatwierdzeniu protokułu z poprzedniego zjazdu wybrano następujące komisje: skrutacyjno - wyborczą, poprawy bytu, budżetową, prasową, budowy uzdrowisk, samopomocy, organizacyjną i wnioskową.

Z kolei złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Gł. prezes p. Szczurek, którego przemówienie przeciągnęło się do późna w nocy.

Prezes podkreślił niezależność związku od partji politycznych i wpływów postronnych, rzeczowe ustosunkowanie się prezydjum związku do wszystkich okręgów i ich postulatów, solidarność z ruchem zawodowym w myśl dewizy, że armja ludzi pracujących jest podstawą Państwa.

O CZESĆ WAM, PANOWIE DYREKTORZY!...

Prasa katowicka komunikuje sensacyjne szczegóły o gospodarce w „Spółce Brackiej" w Tarnowskich Górach. Oto dyrektor Spółki, Tadeusz Czapla, oraz członek zarządu, dr. Zagórski w chwili obecnej sekretarz dyrekcji „Skarbofermu", wbrew rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej, lokowali płynną gotówkę miast w bankach państwowych w Polskim Banku Handlowym, w którego radzie nadzorczej w charakterze członków zasiadali. W ten sposób przeszło 2 miljony złotych pieniędzy społecznych ulokowanych zostało w banku, który poddany został pod nadzór sądowy, a obecnie proponuje regulację ulokowanych sum na 50%. „Spółka Bracka" poniosłaby w wypadku takiej regulacji miljon złotych straty, na samych zaś nieotrzymanych odsetkach straciłaby dalszych przeszło 300 tys. złotych.

CHOROBA HEINE-MEDIN JEST BLISKO POLSKI

W miejscowości Bila Cerkow, na Rusi Podkarpackiej, stwierdzono urzędowo wypadek zasłabnięcia na dziecięcy paraliż kończyn (choroba Heine - Medin).

KATASTROFY I KLĘSKI ŻYWIOŁOWE.

Krym nawiedzony został przez nowe trzęsienie ziemi. Najwięcej ucierpiały Sebastopol i Jałta. Kilka osób odniosło ciężkie rany.

***

W Dardanelach zderzyły się 2 transportowce naftowe rumuńskie. Jeden ze statków niebawem zatonął, a załoga jego uratowana została przez drugi statek, który został tylko lekko uszkodzony.

***

Wczoraj w południe wybuchł w wielkim domu firmy A. E. G. w Berlinie olbrzymi pożar. Cała 4-piętrowa kamienica, w której znajdowały się składy liczników elektrycznych i różnych aparatów, spłonął niemal doszczętnie. Ocalał jedynie mur, okalający kamienicę. Zagrożony pożarem transformator elektryczny musiał zostać wyłączony, tak że centrum Berlina do godz. 7 wiecz. pozbawione było prądu elektrycznego. Nad wieczorem dopiero udało się opanować główny ogień i zaczęto pracę nad oczyszczaniem terenu z wody, która zalała wszystkie piwnice.

TELEFON WARSZAWA—BUKARESZT

Bukareszt, 25 września. (PAT.). Linja telefoniczna, łącząca Bukareszt z Warszawą, zacznie działać w najbliższej przyszłości. Punktem tranzytowym dla tej linji będzie miasto Czerniowce.

TEROR W ROSJI

Leningrad, 25 września. (PAT). Sąd tutejszy skazał 4 monarchistów na śmierć, 5-go zaś na 10 lat więzienia.

OTWOCK — GORA KALWARJA — CZERSK

WRAŻENIA Z WYCIECZKI T. U. R.

II

Wiozą nas teraz do Magistratu. Tu czeka nas wspaniałe przyjęcie — stoły obficie zastawione jadłem i napojem. Nie będę wyliczał wszystkiego, co tam było, wystarczy, jeżeli zaznaczę, że aż przez dwie godziny szczęki nasze bez przerwy pracowały ku chwale Otwocka i jego ojców.

Przy stole szybko prysły lody sztywności między uczestnikami wycieczki a gospodarzami. W miłej pogawędce dowiedzieliśmy się wielu rzeczy. A więc jeszcze kilkanaście lat temu Otwock był istotnie dziurą w pełnem znaczeniu tego słowa. Pozbawiony bruków, chodników, światła, szosy i wielu innych niezbędnych urządzeń, niczem nie różnił się od bratnich Świdrów i Falenic. *W 1917 roku* zostaje podniesiony do godności *miasta*, a od *r. 1920* zaczyna się dlań nowa era: w tym bowiem roku *staje na czele Magistratu Otwockiego dr. Górzyński*, człowiek niesłychanie dzielny, który *całą swą energję wkłada w podniesienie powierzonego jego pieczy miasta.* Burmistrz ma warunki pracy dobre: zgrany zespół pracowników magistrackich i dość szybko wszelkie sprawy załatwiającą Radę Miejską. Rezultaty pracy biją w oczy. Otwock zyskał w szybkim czasie charakter wcale *solidnego miasta - ogrodu.* Wybrukowano już 36.5% wszystkich ulic, — jest to *praca olbrzymia*, jeśli się zważy, że Otwock, liczący *11.000 mieszkańców*, rozrzucony jest na przestrzeni nie mniejszej, niż *normalne miasto stutysięczne.* Praca nad zabrukowaniem miasta stale jest prowadzona, niema roku, aby kilku lub kilkunastu tysięcy metrów kw. nie zabrukowano. Wszystkie ważniejsze ulice posiadają *wygodne chodniki* i są zupełnie *dostatecznie oświetlone elektrycznością.* Poza wspomnianą już dużą elektrownią, miasto posiada rzeźnię, wykupioną z rąk prywatnych, a wkrótce przystąpi do budowy *nowej, wzorowej rzeźni.* Niedługo też pewnie zaczną się prace przy budowie *wodociągów* — dzieło olbrzymie, jeśli weźmiemy pod uwagę obszar miasta. Ostatnio zbudował Magistrat piękny *dom dla swych pracowników*, na ukończeniu jest *budynek dla szkół powszechnych*, jakiegoby się i stolica nie powstydziła. Wkrótce po jego wykończeniu rozpocznie się budowa *takiegoż drugiego.* Dotychczas szkoły mieściły się w budynkach nieodpowiednich, zaznaczyć się jednak godzi, że *nauczanie powszechne jest w Otwocku oddawna w pełni zrealizowane*, mało tego — miasto posiada własne 8-klasowe gimnazjum koedukacyjne.

Olbrzymi krok naprzód w rozwoju Otwocka — to prowadzona obecnie budowa *kasyna i parku klimatycznego.* Budowa kasyna, obliczona na 1.000.000 zł., jest już poważnie zaawansowana. Prace finansuje *Ulen.* Otwock jest *jedynem małem miastem w Polsce, które uzyskało pożyczkę amerykańską.* Już sam ten fakt chlubnie świadczy o gospodarce miejskiej.

Wszystkie te dzieła, wszystkie inwestcji i ulepszenia są w pierwszym rzędzie *owocem pracy burmistrza Górzyńskiego.* Nawet prace, nie przez magistrat prowadzone, jak np. budowa szpitala im. Okulicza, w dużej mierze są owocem inicjatywy tego niezmordowanego człowieka, który jest zaiste *dobrym duchem Otwocka.*

Przyszłość Otwocka, którego rozwój tak świetnie został zapoczątkowany, zapowiada się znakomicie. Z całym naciskiem jednak jeszcze raz podkreślić muszę *konieczność zainteresowania się tem uzdrowiskiem ze strony instytucyj proletarjackich.* Nie bez głębokiego znaczenia był fakt, że *pierwszą instytucją, jaka tu zorganizowała wycieczkę krajoznawczą*, wyprzedzając nawet T-wo Krajoznawcze, była *instytucja robotnicza — TUR.* Fakt ten z uznaniem podniósł w krótkiem a serdecznem przemówieniu burmistrz Górzyński.

Nocleg w gimnazjum miejskiem pierwszoklaśny. Skłamałbym jednak, gdybym napisał, że wypadków z ludźmi nie było: oto punktualnie o 3 w nocy spadła jednemu ze śpiących smacznie towarzyszów na głowę, nie wiedzieć skąd, potężna decha dębowa. Jedynie wyjątkowo solidnej budowie czaszki zawdzięcza ów towarzysz, że uszedł z życiem. Nawet guz mu nie wyskoczył.

Nazajutrz rano bierze nas pod swe opiekuńcze skrzydła *tow. radny Wyrożębski*, który najpierw prowadzi nas do magistratu na śniadanie, a następnie — pokazuje nam *Otwock przyszłości:* nowozałożony *park klimatyczny*, ładnie się zapowiadający, i budujący się *wspaniały gmach Kasyna*, w którem znajdą pomieszczenie wszelkie nowoczesne urządzenia lecznicze. W drodze powrotnej zwiedzamy jeszcze będący na ukończeniu *budynek szkolny.* Wkrótce potem żegnamy owacyjnie przemiłych gospodarzy z burmistrzem na czele i — jedziemy kolejką do *Karczewa.* Towarzyszy nam sympatyczny nasz radny.

Dalszych etapów wycieczki nie będę opisywał tak szczegółowo, są to bowiem rzeczy naogół znane i dość często zwiedzane. Z Karczewa straszliwie piasczystą (szlag by trafił!) drogą rypiemy do *Starego Otwocka*, gdzie zwiedzamy malowniczo na wyspie położony *zamek niegdyś Bielińskich z XVIII wieku.* Zamek popada zwolna w ruinę. Oglądać jednak w nim można jeszcze wiele ciekawych sztukateryj i malowideł. Dalej taszczymy się wozami drabiniastemi do *Kępy Glinieckiej;* po drodze — katastrofa: jeden z wozów, pod ciężarem autora słów niniejszych, rozbija się na strzępki, i nieszczęśni jego pasażerowie muszą ładnych parę kilometrów gnać piechotą. Z Kępy przeprawiamy się promem do *Góry Kalwarji.* Maleńkie wdepnięcie do restauracyjki na piwo (poszła beczka, jak nic!), następnie — zostawiamy tamże palta, plecaki, no i... kuferki, i sypiemy zdrowo do Czerska. Przecudna droga na skraju urwiska, wspaniały, rozległy widok na łąki nadwiślańskie.

Czersk. Imponujące *ruiny gotyckiego zamku*, potężna brama wjazdowa, dwie okrągłe, wysokie baszty, grubachny a szczerbaty mur obronny. Prawie wszyscy uczestnicy wycieczki są tu po raz pierwszy — nie dziwota więc, że raz po razu wybucha chór okrzyków zachwytu.

Rozłożyliśmy się na skraju wzgórza zamkowego, podziwiając *prześliczną panoramę doliny Wisły*, tudzież popisy akrobatyczne dwóch naszych istotnie niesłychanie zwinnych towarzyszów z Wołomina, którzy wdrapali się na szczyty baszt. Otrzymali też rzęsiste brawa ci dwaj bracia sjamscy, niesłusznie przez uczestników wycieczki nazwani Patem i Patachonem, jako że ten mniejszy wcale nie był pękaty, a ten większy nie miał wąsów nawet w projekcie.

Nadciągające chmury burzowe zmuciły nas do przerwania wypoczynku. Wkrótce już zmiataliśmy pełną parą do cadykowej stolicy. Na kilometr przed Górą niebiosa się otworzyły i chlupnął solidny deszczyk. Ucierpiały zwłaszcza nasze niewiasty w lekkich sukienkach. Jedną z towarzyszek, wyjątkowo lekko odzianą, napróżno usiłował okryć swą marynarką pewien asystujący jej stale młodzian, przez uczestników wycieczki nazwany jej mężem (Szczęść Turze młodej parze!). Dzielna niewiasta wytrwała do końca, marynarki nie przyjęła i kataru — podobno — nie dostała.

Wreszcie, zmoczeni kompletnie, wpadamy do naszej restauracyjki pod wodzą tow. Alpejskiego. Słynny ten alpinista, zdobywca Jungfrau (kolejką zębatą) tym razem był w świetnej formie, gdyż, nauczony doświadczeniem poprzedniej wycieczki, zabrał zamiast dwóch kufrów, nesesera i parasola — tylko jedną maleńką paczuleńkę.

W restauracyjce spędziliśmy z godzinkę, pijąc piwo i susząc się. O 9-ej z czemś wróciliśmy nabitym do cna pociążkiem do stolicy.

***

O ile chodzi o ogólną charakterystykę korzyści, odniesionych z tej wycieczki, to stwierdzić muszę, że najlepszy interes zrobił na niej... Haberbusch.

Ale — żart na stronę: faktem jest, że w ciągu 28-u godzin nie można w okolicach Warszawy zobaczyć więcej, niż myśmy zobaczyli. Tow. Wyrożębski, gdyśmy mu przedstawili naszą marsztrutę, śmiał się z nas, twierdząc, że niemożliwem jest, abyśmy cały program zdążyli odwalić. Otóż okazuje się, żeśmy go nietylko solidnie odwalili, ale — niepoprawni w swej zachłanności — *już się szykujemy do następnej wyprawy.* Tym razem — do *Wielkopolski.*

Wilk.

„GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ".

Wyszedł nowy numer „Głosu Młodzieży Robotniczej", wydany specjalnie na „Dzień Młodzieży".

Organizacje Młodzieży i Komitety Miejscowe winny nadsyłać bezzwłocznie zamówienia na odpowiednią ilość egzemplarzy „Głosu".

TEN CO „WIDZIAŁ" ZAGORSKIEGO

Wczoraj zapadł wyrok na wydawcę organu brukowego „Wolne Słowo" w Katowicach, Marchwickiego, oskarżonego o wielokrotne oszustwa i wymuszenia. Sąd skazał Marchwickiego na 8 miesięcy więzienia. Przypomnieć się godzi, iż to Marchwicki złożył w swoim czasie zeznanie, iż widział gen. Zagórskiego na stacji w Laskowicach.

KRONIKA POLITYCZNA

NA KRÓTKO.

Na miejsce posła Popiela, który — jak wiadomo — złożył mandat poselski, wchodzi do Sejmu z listy N. P. R. p. Wojewódzki, wice-prezydent m. Łodzi.

ZJAZD FOTOGRAFÓW W WARSZAWIE.

Wczoraj o godz. 10.40 w lokalu Polskiego Tow. Miłośników Fotografji, odbyło się otwarcie pierwszego polskiego zjazdu fotograficznego. Posiedzenie zagaił prezes Warszawskiego tow. Miłośników Fotografji, p. St. Schönfeld, podkreślając wybitnie propagandowe znaczenie reprezentacji polskiej na wystawach zagranicznych. Tow. Miłośników Fotografji, jak wynika ze sprawozdania, obesłało swemi eksponatami 28 wystaw fotograficznych zagranicą. Na przewodniczącego powołano p. Lenkiewicza, a na wiceprzewodniczących — p. Bułhaka z Wilna, Schönfelda, Switkowskiego ze Lwowa, kpt. Barzykowskiego.

Wygłoszono następujące referaty. Prof. Bułhak „Fotografja artystyczna", prof. Stefan Kotaniec „Fotografja a szkoła", B. Żurkowski „Sprawy celne i przemysłowe". W godzinach popołudniowych odbył się dalszy ciąg posiedzenia, na którem wygłosili referaty kpt. Barzykowski, który mówił o słownistwie fotograficznem, p. Lenkiewicz na temat „Organizacja Związku polskich zrzeszeń fotograficznych" i p. Marjan Dederko, który omawiał sprawy obesłania wystaw zagranicznych.

Po wygłoszeniu referatów i dyskusji, jaka się wywiązała, przyjęto szereg rezolucji.

„DZIEN MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ"

2 PAŹDZIERNIKA

Towarzysze! Już tylko 7 dni dzieli nas od „Dnia Młodzieży" 2 października. Nie wiele już czasu pozostało na przygotowania. Z tem większą więc energją zabrać się trzeba do pracy, by „Dzień Młodzieży" wypadł imponująco. Nasze pochody, wiece, akademje, zawody sportowe, zabawy muszą być masowe i jaknajbardziej urozmaicone.

Wyszedł z druku nowy numer „Głosu Młodzieży Robotniczej". Numer ten wydany jest specjalnie na „Dzień Młodzieży", połączony z obchodem „20-lecia Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej", zawiera 24 strony druku, wiele ciekawych artykułów, bogatych ilustracji.

Komitety partyjne, Związki Zawodowe, Organizacje Młodzieży T. U. R., Oddziały T. U. R. winny bezzwłocznie nadesłać zamówienia na żądaną ilość egzemplarzy „Głosu Młodz. Rob.".

BIEG ULICZNY W WARSZAWIE.

Zapisy do biegu ulicznego, który się odbędzie podczas „Dnia Młodzieży" 2 października przyjmuje się w Czytelni Pism Oddz. Warsz. T. U. R. od godz. 7 wiecz. do godz. 9. Trasa wynosi 3150 mtr., start i meta na Boisku R. K. S. „Skra".

Towarzysze, spieszcie się, gdyż termin upływa.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Wobec silnego wiatru i mocno wzburzonego morza zawody lotnicze w Wenecji o nagrodę Schneidera odłożone zostały do dnia dzisiejszego. Spodziewają się tu, że warunki atmosferyczne do dziś się poprawią.

— Jak donosi „Welt am Montag" amnestja z okazji urodzin prez. Hindenburga ma być rozciągnięta na 200 — 300 wypadków.

— Poseł Patek wyjechał do Niżniego Nowogrodu, skąd Wołgą pojedzie do Carycyna w drodze na Kaukaz.

— Pożar w pałacu Egmont w Brukseli został wczoraj wieczorem opanowany. Straty są znaczne. Przyczyny pożaru są dotychczas nieznane.

— Wczoraj przyjechał do Lwowa minister Niezabytowski w drodze do Stryja.

— Przy wyborach uzupełniających do senatu francuskiego w departamencie Aube na miejsce zmarłego sen. Castillard'a z lewicy demokratycznej, wybrany został Israël, b. dyrektor gabinetu Herriot'a, członek stronnictwa radykałów - socjalistów.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
HIPOTECZNA 5 B. GMACH TEATRALNY DŁUGA 25
Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł.

DZIŚ PREMJERA! Pocz. godz. 6.30. DZIŚ PREMJERA!
Ulubieniec Warszawy
MONTE BLUE
znów na ekranie w fascynującym filmie
p. t. KOBIETY w PŁOMIENIACH
Wł. Biura Kin. „Feniks" Il. muzyczna T. BARSZCZEWSKIEGO
Codziennie seanse oświatowe o g. 12 w poł. i 5 pp., w niedziele o g. 12 w poł.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

WARSZAWSKI KOMITET POWIATOWY P. P. S.

Dziś o godz. 18,30 odbędzie się posiedzenie Komitetu (Leszczyńska 6).

W poniedziałek dnia 26 b. m.

Warsz. Okr. Kom. Robotniczego. O godz. 5 w lokalu W. O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

We wtorek dnia 27 b. m.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 6 w lokalu W. OKR PPS, Al. Jerozolimskie6, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 7 w lokalu W. OKR PPS, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. E. Zawadzkiego na temat: „Sytuacja gospodarcza w Polsce".

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga". O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz.

Koło szoferów. O godz. 7 w lokalu OKR. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się ogólne zebranie członków Koła oraz sympatyków.

Koło pracowników Funduszu Bezrobocia. O godz. 7 w lokalu W. OKR, Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, ogólne zebranie członków Koła,

Koło rzeźników o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Koło Gazow. Ludna. O godz. 6 w lokalu W. OKR, Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

MŁODZIEŻ

Z. N. M. S. We wtorek 27 b. m. w lokalu CKW PPS odbędzie się zebranie rozszerzonego zarządu Śród. Warsz. Początek 7 wiecz. Sekretarjat czynny codziennie 10—14, 17—20. Warecka 7, I piętro.

POMOC LEKARSKA DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTW.

Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 4.VII 1926 r. zezwala Min. Spraw Wewnętrznych na zwrot kosztów leczenia dla funkcjonarjuszów państwowych, którzy wobec zbyt szczupłej liczby zakładów leczniczych dla leczenia gruźlicy, uznanych przez Ministerjum kurację przeprowadzają bądź w zakładach prywatnych, bądź w domu.

Min. Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dn. 8 września r. b. upoważnił wojewodów, komisarza na m. st. Warszawę i Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku do przyznawania w drodze wyjątku kosztów leczenia gruźlicy płuc, przeprowadzonego w zakładzie prywatnym w wysokości, przewidzianej w § 7 w. w. rozporządzenia Rady Min.

Paragraf ten przewiduje przyznawanie zwrotu kosztów leczenia w wysokości równej kosztom, ponoszonym przez Skarb Państwa przy umieszczeniu chorego w szpitalu państwowym lub samorządowym.

BUDOWA DOMOW PRACY DLA B. WIĘŹNIÓW

W Ministerjum Sprawiedliwości jest rozpatrywany obecnie projekt budowy domów pracy dla b. więźniów. Budowa tych domów leży nietylko w kompetencji Min. Sprawiedliwości, ale i Min. Pracy. Sprawą całą zajął się energicznie patronat, na czele którego stoi prezes sądu apelacyjnego p. Supiński. Patronat zwraca się do społeczeństwa z apelem o składanie ofiar na budowę domów pracy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘSCIA

Z KRONIKI BÓJEK NIEDZIELNYCH.

W domu Nr. 1 przy ul. Elektrycznej podczas bójki wynikłej pomiędzy lokatorami tegoż domu Michał Snopczyński lat 53, ślusarz, pobił tępem żelazem 32-letnią Leokadję Wodzyńską, zadając jej kilka ran ciężkich w głowę i plecy. Lekarz Pogotowia przewiózł poszwankowaną w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha. Podczas bójki Snopczyński odniósł również obrażenia cielesne, lecz lekkie. Opatrzył go na miejscu lekarz Pogotowia. Snopczyńskiego zatrzymała policja X komisarjatu.

Na ul. Moskiewskiej przed domem Nr. 2 na Manasa Ustyna (Wołomińska 5) napadł Antoni Zieliński (Siedlecka 2), który uderzył go nożem w lewą łopatkę. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— Na ul. Siedleckiej przed domem Nr. 36 został zraniony w głowę Stanisław Smiatkowicz przez Jana Lenarczyka. Lekarz Pogotowia pozostawił poszwankowanego na miejscu.

— Na ul. Prostej przed domem Nr. 32 wynikła bójka, w czasie której Jan Nowicki uderzył siekierą w plecy Feliksa Sobótkę. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— Na ul. Stępińskiej przed domem Nr. 38 został uderzony nożem w klatkę piersiową 20-letni Feliks Szcześniak, drukarz (Iwicka 43). Rannego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Wezwany do XXIV komisarjatu lekarz Pogotowia zastał 23-letniego Kazimierza Szymanika, robotnika (Łochowska Nr. 59), który będąc pijany w czasie bójki odniósł rany tłuczone głowy. Po opatrunku Szymanik pozostał w komisarjacie do wytrzeźwienia.

— Przy ul. Wolność Nr. 10 została pobita 60-letnia Wiktorja Okrasa, wyrobnica. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do domu.

ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD.

Na ul. Falęckiej przed domem Nr. 6, w Mokotowie, szofer Nan Faszcza (ul. Wspólna 63), przejechał 7-letniego Jana Turowskiego (Falęcka 10), który poniósł śmierć na miejscu. Szofera zatrzymano.

ZAGINIONY.

15-letni Marjan Piwoński (Wspólna 56) dnia 22 b. m. wyszedł z domu rodzicielskiego i dotychczas nie powrócił.

OBIECUJĄCY SYN.

Duła Rywen dnia 23 b. m. skradł ojcu swemu Gerszowi (Krochmalna 9) 6 tysięcy zł. gotówką oraz 3 metry jedwabiu i parę kolczyków, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Na ul. Miedzianej róg Twardej napił się esencji octowej 18-letni Eugenjusz Kucharski, zdun, bezdomny. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł młodocianego desperata do VI komisarjatu.

ŚMIERĆ PASAŻERA KOLEJKI DOJAZDOWEJ.

70-letni Adler Pejsach, przyjezdny, udał się do Falenicy kolejką Warszawa-Jabłonna - Karczew. Kiedy kolejka mijała ul. Zamojskiego i Al. Zieleniecklego. nagle na skutek wiatru stojącemu na platoformie starcowi spadła czapka z głowy. Adler, chcąc ją przychwycić, wychylił się nieco, stracił równowagę i runął na plant, ponosząc śmierć.

NIEUDAŁE WYŚCIGI.

Na skutek licznych skarg i zatargów sportowców wyścigowych z bokmacherami w dniu wczorajszym policja poczyniła masowe aresztowania osób, trudniących się zawodowo bokmacherstwem oraz cały szereg podejrzanych o to. Ogólnie aresztowano 36 osób.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym Polska, leżąc w dalszym ciągu w przedniej części głębokiej depresji z nad morza Północnego, posiadała pogodę słoneczną i ciepłą na znacznych przestrzeniach kraju. Wzrost zachmurzenia z drobnym deszczem, posuwający się ku wschodowi, obejmował rankiem Wielkopolskę i Pomorze. Temperatury poranne wynosiły około 13° na Pomorzu i w Poznańskiem, od 14 do 17° w środku i na wschodzie Polski, 18° w Małopolsce Wschodniej i 20° w Zachodniej, zaś o godz. 14 zanotowano: 16 w Gdyni, 15 w Poznaniu, 25 we Lwowie, 27 w Krakowie 23 w Wilnie, 28 w Tarnopolu i 29° w Zakopanem.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22,9°, najniższa 14,5°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W zachodniej połowie Polski chmurno, rankiem miejscami mgła lub drobny opad. Temperatura bez większych zmian. We wschodniej i południowo - wschodniej Polsce naogół dość pogodnie i ciepło. W całym kraju słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Ograniczenia w adwokaturze. Jak się dowiadujemy, sprawa ograniczeń w adwokaturze, projektowana przez niektórych adwokatów, nie jest obecnie aktualna. Sprawa ta ma być omawiana dopiero przy opracowaniu nowego jednolitego statutu dla palestry.

Miejskie stypendja. W bieżącym roku szkolnym Wydział Oświaty i Kultury ma do wypłacenia sześć stypendjów: trzy stypendja im. Jana Dekerta po 500 zł. dla młodzieży, kształcącej się w rzemiośle, dwa stypendja im. Stanisława Małachowskiego po 750 zł. dla uczniów (uczenic) szkół średnich, jedno stypendjum im. Hugo Kołłątaja 1.500 zł. dla osób, pracujących naukowo nad sprawami gospodarki miejskiej. Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendjów szkolnych mają dzieci pracowników zarządu miejskiego, zwłaszcza sieroty i uczniowie klas wyższych. Termin składania podań w Wydziale Oświaty i Kultury upływa w dniu 1 października r. b.

III Międzynarodowy kongres badań psychicznych. Dnia 26 b. m. pod przewodnictwem prof. Karola Richeta, rozpoczyna się III Międzynarodowy kongres badań psychicznych w Paryżu, w gmachu Sorbony, na który udaje się delegacja Polskiego Tow. Badań Psychicznych, złożona z następujących członków Zarządu: inż. Piotra Lebiedzińskiego, p. Marji Przybylskiej, d-ra Tadeusza Sokołowskiego, p. Wery Skórkowskiej i d-ra Tadeusza Eminowicza.

W dniu otwarcia Kongresu inż. Lebiedziński wygłosi dwa referaty. Jest to wyróżnienie dla Polski, ponieważ na Kongres przybywają delegacje 28 państw, przyjęto zaś jedynie 45 referatów wybitnych uczonych. Prócz inż. Lebiedzińskiego, wygłosi również referat dr. Tadeusz Sokołowski.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 25 b. m.

KURSY NIEURZĘDOWE.

Dziś na prywatnym rynku akcyjnym tendencja niejednolita, początkowo akcje były mocne, wieczorem osłabły. Głównie obracano Starachowicami i Bankiem Polskim.

Listy Zastawne złotowe mocniejsze, poszukiwane były również prowincjonalne.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych nie wykazuje żadnej zmiany (8,91¾). Rubel złoty mocny (4,76).

Obroty duże i ożywione.

KALENDARZYK BANKOWY

Wymiana akcji.

Sp. Akc. Wileński Prywatny Bank Handlowy w Wilnie wymienia akcje markowe na złotowe w stosunku za każde 750 akcji mark. jedna akcja 100-złotowa.

Sp. Akc. Bank M. Stadthagen w Bydgoszczy wymienia akcje markowe na złotowe tylko do dnia 1 listopada r. b.

Powiększenie kapitału.

Sp. Akc. p. f. Dom Handlowy „Endler i Messing" w Warszawie zezwolono na powiększenie kapitału zakładowego spółki o zł. 249,840, t. j. do zł. 250,000 drogą II emisji złot. Cena emisyjna zł. 10,50 za sztukę. Kapitał zakładowy wynosi zł. 250,000 podzielony na 25,000 akcji po 10 zł. nom. wart. każda.

Upadłości.

Sąd Okręgowy we Włocławku decyzją z dnia 10 b. m. ogłosił upadłość Jojny Klamka w Lipnie.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Farys"

Letni
o 8-ej „Moja maleńka"

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro „Cyganerja".

Narodowy. Dziś „Farys" Miłaszewskiego.

Teatr Letni. Dzi' „Moja maleńka".

Teatr Polski. Świeżo wystawiona sztuka Sardou „Fedora".

Mały. Dziś „Fura słomy".

Teatr Olimpja. Codziennie „W damskiej bieliźnie".

„Nietoperz". Dziś „Odmłodzony Adolar".

Operetka w Teatrze Nowości. Codziennie „Baron cygański".

Rewja w teatrze Nowości. Codziennie „Hallo Nowości".

Teatr Wodewil. (7.45 i 9.30) Codziennie pożegnalny przegląd szlagierów p. t. „Jeszcze go raz!"

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). Dziś „Pan Twardowski".

Teatr Praski. Dziś „Lilla Weneda".

Teatr Qui Pro Quo. Doskonała rewja „Moryc".

Teatr Eldorado. Codziennie „Złota podwiązka".

Teatr „Karuzela". Rewja p. t. „Warszawa—Paryż".

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

WTOREK.

10.00 — 10.30 Odczyt p. t. „Prawidłowe zakładanie sadów dochodowych", organizowany staraniem Komitetu Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej w Stryju — wygłosi prof. Piotr Hoser. 10.45 — 11.15 Odczyt p. t. „Spółki maszynowe gminne" (dla Wystawy Rolniczej w Stryju). 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT., nadprogram. 15.00 — Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.20 — 16.35 Przerwa. 16.35 — 17.00 Odczyt p. t. „Morze w beletrystyce polskiej" wygłosi red. Radosław Krajewski. 17.00—17.15 Nadprogram i komunikaty. 17.15 — 18.35 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra R. P., prof. Józef Ozimiński (dyrekcja), Władysław Lewinger (skrzypce), prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.35 — 18.50 Rozmaitości, wypowie p. L. Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 18.50 — 19.15 Odczyt p. t. „Boczna antena" (o najnowszych zdarzeniach w nauce i technice) wygłosi p. Bruno Winawer. 19.15 — 19.20 Komunikaty PAT. 19.20 Transmisja z Poznania. Opera „Uczta szyderców" Umberta Giordano. Podczas przerwy komunikatu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT., nadprogram.

Z teatrów świetlnych

Palace: „Księżna Czardaszka".
Pan: „Hotel Imperjal".
Splendid: „Kabaret".
Światowid. „Car Iwan Groźny".
Wodewil. „Car Iwan Groźny".
Stylowy. „12 djamentów".
Apollo: „Hotel Imperial".
Colosseum: „W noc poślubną".
Corso: „Sonata kreutzerowska".
Casino: „Marquitta".
Filharmonja: „Ostatni uśmiech błazna".
Capitol: „Sonata Kreutzerowska".

SPROSTOWANIE

W związku z artykułem p. t. „Walka o samorząd w Łodzi", który ukazał się w n-rze 249/3089 „Robotnika" z dnia 11 września 1927 r., upraszam, na zasadzie art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 398) o umieszczenie—zgodnie z przepisami powyższego rozporządzenia — następującego sprostowania:

1) nieprawdą jest, jakobym był znany z wielu koncesji, które potrafiłem sobie wykołatać, natomiast prawdą jest, że jako inwalida wojenny, posiadam jedną koncesję;

2) nieprawdą jest, jakobym posiadał koncesje w Łodzi i miastach okolicznych, natomiast prawdą jest, że w Łodzi i miastach okolicznych nie posiadam żadnej koncesji.

Łódź, dnia 12 września 1927 r.

(—) Piątkowski,
Kmdt Okr. Zw. Strz.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
TEL. 229-70
WARECKA 9
ZAOPATRZONA ZOSTAŁA
NA SEZON SZKOLNY
W WIELKI WYBÓR
PODRĘCZNIKÓW

TEATR LETNI

„Moja Maleńka", komedja w 3-ch aktach D. Nicodemi'ego i J. Mirande'a.

Partacze! Panowie Niccodemi i Mirande! Na udrękę ludzką i na pohańbienie sztuki dramatycznej wystrugali pożałowania godną komedję, gdzie każdy niedołężny akt łazi sobie samopas kulejąc i potykając się co chwila, a zawzięci autorzy ciągną biedaka za włosy nie wiadomo dokąd ni poco.

Bo proszę...

Akt pierwszy — stosunkowo najlepszy i najdowcipniejszy — posiada tę wadę, iż jest całkiem niepotrzebny. Wystarczyłaby w następnym akcie informacja ze sceny: Rozwiedziony z żoną bogaty fabrykant Michał Angely zaopiekował się 8-letnią córeczką swej zmarłej konsierki (dozorczyni domowej).

I już. Ani słówka więcej. Darowanoby nam cały nudny akt, przewlekłe djalogi, dowcipy przelewające z pustego w próżne, figury najzupełniej zbędne np. adwokat La Grange, a przedewszystkiem nie dręczonoby widzów ohydnie sentymentalną sceną roztkliwiania się Angley'ego nad małą sierotką.

Akt drugi. Sierotka — Symona ma 18 lat i oczywiście zdobywa serce swego opiekuna. Rozgrywa się melodramacisko w najgorszym stylu. Zjawia się bowiem ni w pięć ni w dziewięć ojciec Symony, czarny charakter, robotnik Godiveau, chce wydrzeć Symonę opiekunowi, czy też ją odprzedać, — dalibóg, nie zrozumiałem dobrze, grozi strajkiem (o strajku ciągle jest mowa; ostatecznie nie wiadomo: był ten strajk nareszcie czy też nie). Angely go w końcu wyrzuca, zabiera się do Symony. Symona prawdopodobnie zakochana w urzędniku z biura fabryki — Lucjanie Breuil'u — postanawia uciec i niezwykle pomysłowo decyduje się szukać schronienia u ex-żony Angely'ego.

Akt trzeci. Dom Magdaleny Angely: wpada jak kamień z procy Symona. Gniewają się z gospodynią, potem godzą. Symona zostaje. W pościgu za nią wtargnął Michał Angely, który myślał, że żona jego jest stara i brzydka — zobaczył, iż przeciwnie jest młoda i piękna. Naturalnie więc padają sobie w ramiona i małżeństwo zostaje wznowione (dotychczas ani nam na myśl nie przyszło, że to małżeństwo i jego perypetje stanowią właściwą treść sztuki) Ta, jak widzą czytelnicy, niepowszednio ciekawa i oryginalna komedja, napisana jest suchym, czysto książkowym językiem. Licha i pusta retoryka, ani kropli żywej krwi, ani jednego odruchu z pod serca.

Piękną ozdobę sztuki stanowią bardzo częste monologi jak również ciekawą inowację we współczesnym kunszcie dramatycznym jest głośne czytanie listów, by i publiczność wiedziała o co chodzi.

Zasię gra?... Za „winy niepopełnione", za fuszerkę autorów nie mogą być odpowiedzialni aktorzy, niech więc po sprawiedliwości kowal tylko zostanie powieszony.

Nadmienię jedynie, że pan Kurnakowicz mimo wszystko potrafił wykrzesać z swej roli iskry prawdziwego humoru.

K. S.

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności
Porada 3 złote.

Do paznokci najlepszy lakier prof. Michel'a z kotkiem. Żądać wszędzie.

MASZ CZAS? Nie trać go na próżno! Zapisz się na Kursy Samochodowe PRYLIŃSKIEGO, Jerozolimska 27.

Musisz zarabiać więcej. Szkoła Inżyniera Froma kształci najtaniej najlepszych szoferów. Żórawia 40.

ZAPISY na Kursy handlowe roczne Sekułowicza Żórawia 42, przyjmuje sekretarjat cały dzień. Wykładają profesorowie specjaliści: buchalterję, arytmetykę handlową, korespondencję, języki obce, stenografję, daktylografję. Zamiejscowi listownie.

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

ROZGRYWKI LIGOWE.

KLĘSKI DRUŻYN STOŁECZNYCH.

RUCH BIJE WARSZAWIANKĘ 1:0 (0:0)

Warszawianka rozpoczęła serję klęsk drużyn stołecznych. W spotkaniu z górnośląskim Ruchem przegrała nieznacznie 1:0, ustępując gościom do przerwy, górując natomiast w drugiej połowie gry.

Ruch nie zaimponował, jak to miało miejsce trzy miesiące temu w rozgrywce z Polonją, kiedy precyzyjne akcje górnoślązaków osiągnęły ogólny aplauz.

Wprawdzie początkowo grał dobrze, jednak w drugiej części meczu wkradł się w szeregi gości chaos i bezplanowość.

Warszawianka nie wyzyskuje licznych dogodnych sytuacji podbramkowych, Ruch natomiast zdobywa się na jedną bramkę (Rebusione), która zadecydowała o utracie 2-ch punktów.

W drużynie stołecznej zawiódł Hasselbusch i Wróblewski.

T. K. S. ZWYCIĘŻA POLONJĘ 5:2 (1:1)

Mistrz stolicy stanowczo nie ma szczęścia w rozgrywkach ligowych. Przegrywa spotkania w których okazuje się zespołem lepszym od swych przeciwników. Tak było z Wartą, tak było tydzień temu z Pogonią, tak było wreszcie i wczoraj z Toruńskim Klubem Sportowym. Jeśli kiedykolwiek wynik nie jest odzwierciedleniem przebiegu gry to specjalnie wczoraj. Jakżeż można bowiem scharakteryzować przebieg meczu? Przewaga Polonji, urozmaicona wypadami gości, nie grzeszącymi zbytnią czystością gry — to obraz spotkania od początku prawie do końca. Cóż kiedy o zwycięstwie decydują bramki? Nie ten kto przeważa zwycięża, ale ten kto strzela goale. Można górować, ale tracić punkty. Tak już bywa na świecie.

Już w pierwszych minutach gry Tupalski uzyskuje prowadzenie dla miejscowych. Niebawem następuje niemiły zgrzyt w postaci poważnej kontuzji bramkarza Kellera, który stał się ofiarą ostrej gry toruńczyków. Kontuzjowanego zastępuje Laskowski.

Pierwsza połowa kończy się wynikiem 1:1, gdyż goście wyrównują. Po przerwie wypady zamiejscowych przynoszą w rezultacie 4 punkty dla T. K. S., podczas gdy Polonja rewanżuje się jedną bramką zdobytą z pięknie bitego rogu przez Krygiera.

Ostateczny rezultat 5:2 dla gości, nie jest istotnym wykładnikiem sił drużyn.

W Polonji zawiódł Loth I i Emchowicz; nic dziwnego skoro na każdy mecz zmienia się skład drużyny. A najważniejszym atutem gry zespołowej — to zgranie poszczególnych jednostek z sobą.

I LEGJA PRZEGRYWA...

ZWYCIĘSTWO CZARNYCH NAD WOJSKOWYMI 2:1.

Stołeczna Legja również zawiodła oczekiwania i przegrała w spotkaniu z lwowskimi Czarnymi w stos. 2:1. Do przerwy znaczna przewaga miejscowych, zaznaczona jedynie dwoma punktami, uzyskanymi przez Nastulę i Sawkę. Druga połowa, aczkolwiek należy do Legji, nie przynosi upragnionego wyrównania, wskutek ambitnej gry Czarnych.

BIEG MARATOŃSKI O MISTRZ. POLSKI.

ZWYCIĘSTWO FREYERA.

Wczoraj odbył się na szosie Rembertów—Zegrze doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Na starcie zjawiło się 15 zawodników, z tych bieg ukończyło tylko 11. Pierwsze miejsce uzyskał znany długodystansowiec Polonji **Freyer**, pokrywając przestrzeń, wynoszącą 42 klm. 195 m. w 3 godz. 9 minut 51,8 s., 2) Wawrzyn (Mała Dąbrówka) 3:26:08, 3) Urbański (Zw. Strzelecki, Piotrków) 3:28:54, 4) Filc (Polonja) 3:44:08, 5) Walerysiak (Zw. Strzel., Łódź) 3:55:51,8, 6) Kaczmarczyk (Polonja) 4:08:30.

ZAWODY O PUHAR W. R. S. K. O.

SKRA—OGNIWO 3:1 (3:0)

Zawody o puhar Warsz. Robotn. Sport. Kom. Okr. na boisku Marymontu przyniosły spodziewane zresztą zwycięstwo Czerwonym w stosunku 3:1 (3:0). Skra wystąpiła do zawodów z dwoma rezerwowymi, Ogniwo zaś z jednym. W pierwszej połowie zaznaczyła się przewaga Czerwonych, którzy zdobywają prowadzenie przez Lewandowskiego z rzutu karnego. Następne minuty przynoszą „Skrze" dalsze dwie bramki strzelone przez Smosarskiego i Kwiatkowskiego, nie bez winy obrony Ogniwa. Po zmianie pól Czerwoni uznają dalszy wysiłek za zbyteczny i inicjatywa w tej połowie przechodzi do klubu turowskiego. Ataki Ogniwa, pomimo że goszczą dość często pod bramką Skry, nie mogą jednak przełamać linji obrony Czerwonych. Z licznych pozycji zaledwie jedna została wyzyskana przez Pilińskiego, który zdobył honorowy punkt dla Ogniwa, ustalając w ten sposób ostateczny rezultat 3:1 dla Skry.

W drużynie zwycięskiej wyróżniła się obrona, środkowa trójka ataku i prawe skrzydło. U pokonanych zaś — pomoc, bramkarz, środkowy napastnik i lewa strona ataku. Skra wygrała głównie wskutek większej rutyny i słabej obrony Ogniwa. Sędziował tow. Sokołowski bez zarzutu.

POCISK (Rembertów)—GWIAZDA 2:0 (1:1)

Drugi mecz o puhar W. R. S. K. O. pomiędzy powyższemi drużynami przyniósł zwycięstwo zespołu fabrycznego. Gwiazda wystąpiła bez najlepszych swych strzelców — Lernera I i Glikmana. Pocisk zaś — z 2 rezerwowymi. W pierwszej połowie przewaga Pocisku, po przerwie zaś inicjatywa przechodzi do Gwiazdy. Brak strzelców nie pozwala jej jednak na wykorzystanie swej przewagi, podczas gdy lepiej dysponowany atak Pocisku zdobywa dwie bramki przez Kaźmierczaka i Wichrowskiego, nie tracąc ani jednej. Pod koniec meczu gra brutalna, tak że sędzia był zmuszony usunąć po 1 graczu z każdej drużyny. Sędziował tow. Rączkowski — słabo.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE „SKRY"

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Skry, przy udziale licznych zawodników, dały stosunkowo słabe wyniki, które przedstawiają się następująco:

Bieg na 100 mtr.: 1) Śliwiński — 12,4, 2) Rusek, 3) Orzeł; **200 mtr.:** 1) Śliwiński — 25 sek., 2) Rusek, 3) Zajdowski; **1500 mtr.:** 1) Bykowski — 4:47,2, 2) Rusek — 4:52,2, 3) Żychowski; **5000 mtr.:** 1) Bykowski — 17:41,8 min.

Skok wdal: 1) Śliwiński — 5.57 m., 2) Orzeł — 5,28, 3) Kaczmarczyk — 5,21 m.; **Skok wwyż:** 1) Melich — 159, 2) Śliwiński — 140,5, 3) Żychowski — 140,5 cm.; **Skok o tyczce:** 1) Żychowski — 2,70 m., 2) Rusek — 2,70 m., 3) Śliwiński — 2,50 m.

Rzut kulą: 1) Żychowski — 16,98 m., 2) Zejdowski — 8,61 m., 3) Szóstak — 7,52 m. **Kula oburącz:** 1) Żychowski — 16,98 m., 2) Zajdowski — 15,57 m., 3) Szóstak — 14,44 m.; **Rzut dyskiem:** 1) Orzeł — 28,16 m., 2) Zajdowski — 26,62 m., 3) Żychowski — 26,04 m **Dysk oburącz:** 1) Orzeł — 47,99 m., 2) Żychowski — 45,18 m., 3) Zajdowski — 43,76 m.

Dalszy ciąg zawodów odbędzie się prawdopodobnie za dwa tygodnie.

„APOLITYCZNI"!

BURŻUAZYJNA PRASA SPORTOWA I CODZIENNA „NIE MOŻE DOJRZEĆ" SPORTU ROBOTNICZEGO

Każdy interesujący się sportem — chcąc zasięgnąć informacji co słychać „na świecie", musi czytać pisma codzienne.

Jeżeli zainteresowanie sięga dalej, jeżeli dany osobnik chce poznać bliżej zagadnienia sportowe, to z konieczności rzeczy lektura z pism o treści informacyjnej musi zmienić się na lekturę pism fachowych, zajmujących się wyłącznie zagadnieniami wychowania fizycznego.

Tak też jest w życiu. Fakt najzupełniej normalny i naturalny nie zajmowałby nas, gdyby nie jedno „ale".

To „ale" zaś wygląda nam na tak ważkie, że zmuszeni jesteśmy zwrócić na nie uwagę naszych czytelników.

Jakieś 2 — 3 lata temu w każdym z pism sportowych, jak również w dodatkach sportowych pism codziennych, można było zauważyć, że bardzo dużo miejsca poświęcają one sportowi robotniczemu. W okresie, kiedy nasi sportowcy wyjeżdżali do Wiednia na Święto Robotnicze sportowe Austrji, dawano nawet całe wywiady. Jedno z pism poświęciło wówczas prawie całą stronę na opisy igrzysk wiedeńskich.

Tak było dawniej!

A teraz? Bierzemy n. p. „Głos Prawdy", a zresztą wszystko jedno, jakie pismo i szukamy w nich opisów zawodów robotniczych, szukamy tych łokciowych artykułów z lat ubiegłych. Szukamy długo! Napróżno!

Przez pewien czas przypisywaliśmy to zbiegowi okoliczności, myśleliśmy o tem, że poprostu los tak zrządził, że dany korespondent nie mógł być na tych lub owych zawodach, nie dawaliśmy wiary myślom, *że to jest celowe*. Jednak miesiące mijały, jedna wielka impreza robotnicza przechodziła za drugą, przeszedł I-szy Zlot z 2.000 biorących w nim udział, przeszedł wyjazd do Czech, gdzie było Polaków sportowców 300 osób, a pisma milczały! Prasa „nie słyszała" o tych wydarzeniach!

I teraz zmuszeni jesteśmy powiedzieć:

Klasowe oblicze prasy burżuazyjnej uwydatniło się! Ci, którzy pisali i piszą wciąż o „apolityczności", sami zupełnie świadomie i „politycznie" *bojkotują sport robotniczy!*

Stwarzają atmosferę *nieistnienia* klubów robotniczych! Z przemilczaniem celowem łączy się równocześnie złośliwe w małych recenzjach obniżanie poziomu sportowego drużyn robotniczych i t. p.

Chodzi bowiem o nadanie sportowi charakteru burżuazyjnego. Pozbawienie robotnika wiadomości o czynach jego klasowych organizacji!

Znamy tę grę już dobrze!

Taką samą taktykę stosowano do związków sportowych robotniczych w Niemczech.

Z jakim skutkiem?

Niech odpowiedzią będzie to, że Niemiecki Z. R. S .S. liczy obecnie 1.150.000 członków.

Żaden z nich nie czyta prasy sportowej burżuazyjnej!

Mają swoją!

Dlatego radzimy zmianę „niedowidzenia" na „widzenie". Bo może się to samo zdarzyć w Polsce. A wtedy będzie niemiło.

Jerzy Michałowicz.

WISŁA KROCZY OD ZWYCIĘSTWA DO ZWYCIĘSTWA.

NOWY SUKCES NAD I. F. C. 2:0.

Oczekiwane z wielkiem zaciekawieniem spotkanie pomiędzy dotychczasowym leaderem Ligi Wisłą, a I. F. C. przyniosło zwycięstwo drużyny krakowskiej w stos. 2:0. Do przerwy przeważają całkowicie katowiczanie. W drugiej połowie natomiast więcej z gry ma Wisła, grająca niezwykle ostro, czego dowodem rozbicie Görlitza i Jonczyka. Mecz był niezwykle gorący i emocjonujący. Około 17 tysięcy publiczności dopingowało swych „pupilów", zachęcając do zwycięstwa.

Gra została przerwana na 17 minut przed końcem z powodu zejścia drużyny górnośląskiej, protestującej przeciw orzeczeniu sędziego p. Hankiego, który nie przyznał bramki zdobytej przez Geislera, przyczem okazała się nawet potrzebna interwencja policji. Bramki dla zwycięzców zdobyli Czulak i Reyman.

JUTRZENKA—HASMONEA 2:2

Jedyny wynik remisowy dnia. Krakowska Jutrzenka nie mogła uporać się z Hasmoneą, pomimo, iż ta wystąpiła bez zawieszonego Steuermana. Pierwszą bramkę uzyskuje out-sider ligowy ze strzału Krumholza; niebawem następuje jednak wyrównanie (Wolftahl). Mimo wysiłków drużyn po przerwie żadna ze stron nie może przechylić szali zwycięstwa na swą stronę, zadowalając się remisem.

WARTA ULEGA TURYSTOM 4:2

Mecz uznany, jako towarzyski z powodu złego stanu boiska, przyniósł zasłużone zwycięstwo Turystom w stos. 4:2 (3:1). Warta bez Fliegera, Spojdy i Stalińskiego ustępowała pod każdym względem gościom łódzkim.

Ł. K. S. ZWYCIĘŻA NIESPODZIEWANIE POGOŃ 1:0

Nieoczekiwane zwycięstwo łodzian nad drużyną lwowską. Gra równa, bez specjalnej przewagi żadnej ze stron. Jedyny punkt uzyskał Stollenwerk. Mecz przerwano na 12 minut przed końcem z powodu ciemności.

OSTATNIE WYDARZENIA ZE SPORTU ROBOTNICZEGO

Wielkie robotnicze zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Niemiec, które się odbyły w Hannowerze, wykazały wielki postęp lekkiej atletyki w robotniczych związkach niemieckich. Wyniki osiągnięte mówią zresztą dość jasno: 100 mtr. Brocks — 11 s.; 200 mtr: Brocks — 22,5 s.; 400 mtr.: Glors 53,5 s.; 800 mtr.: Beiers — 2:02,6 m.; 1500 mtr.: Vagners — 4:06,9; 5000 mtr.: Vagners — 15:48,2; 10.000: Vagners — 34:25,1 m.; 60 mtr. przez płotki — Mevalds — 8,5 s.; 110 m. przez płotki — Mevalds — 16 s.; 400 mtr. przez płotki — Vels — 60,9 s.; skok wwyż: Mevald — 1,76 m.; skok wdal: Eicheners — 6,93 m.; trójskok: Stermans— 13,93 m.; skok o tyczce: Mevald — 3,50 m.; rzut dyskiem: Lange — 33,24 m.; oszczep: Lange — 49,11 m.; 4×100 m. — 45,2 s.; 3×200 m. — 1:10.7; 4×400 m. — 3:43,5; 3×1000 m. — 8:20,4; 10×100 m. — 1:56,3.

Nowozałożony Rob. Klub Sport. „Marcovia" w Markach, rozwija intensywną działalność wśród młodzieży robotniczej tej miejscowości. Klub liczy już około 40 członków i posiada 2 drużyny piłki nożnej, sekcję piłki siatkowej (drużyna męska i żeńska), sekcję lekkoatletyczną i kolarską. Pierwsza drużyna piłki nożnej odniosła szereg sukcesów nad drużynami okolicznemi i niektóremi stołecznemi. Palącą bolączką Klubu jest brak odpowiedniego boiska. Wprawdzie obowiązkiem Gminy jest wystarać się o odpowiedni teren, ale z powodu nieprzychylnego stanowiska Urzędu Gminy Marki i braku zainteresowania się przedstawicieli Gminy sprawami oświatowemi i sportowemi, sprawa terenu stoi na martwym punkcie. Dziwne to stanowisko władz, oczywiście, nie przyczyni się do dalszego rozwoju sportu wśród młodzieży robotniczej okolic podmiejskich.

Sekcja lekkoatletyczna Legji krakowskiej, kończy sezon zawodami ogólnorobotniczemi w dniu 2 października r. b. oraz biegiem leśnym (Bielany — boisko Legji), który się odbędzie w dniu 9 października. Uważamy, że data urządzenia zawodów ogólnorobotniczych, nie jest zbyt szczęśliwie dobrana, gdyż w tym dniu odbywają się w całej Polsce imprezy sportowe „Dnia Młodzieży Robotniczej", w których miejscowe kluby robotnicze winny wziąć udział i dlatego nie będą mogły uczestniczyć w zawodach R. K. S. „Legji".

W Palestynie utworzył się Związek Robotniczych Klubów, który zgłosił akces do Międzynarodówki Lucerneńskiej. Jest to pierwsza placówka robotniczego sportu w Azji, która zapewne utoruje dalszą drogę Międzynarodówki na Wschodzie.

W Estonji odbył się Kongres robotniczych klubów, na którem postanowiono założyć Związek Robotniczych Klubów i przystąpić do Międzynarodówki Lucerneńskiej.

W Belgji został pomnik męczennika socjalizmu włoskiego, Matteotiego, oddany z polecenia partji socjalistycznej, pod opiekę Robotniczego Związku Sportowego.

OLBRZYMIA DEMONSTRACJA SPORTOWCÓW W PRADZE

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Pradze czeskiej olbrzymia manifestacja sportowców z całej republiki czeskosłowackiej z udziałem około 25 tysięcy sportowców. Celem manifestacji było wywarcie nacisku na sfery rządowe w kierunku wybudowania w Pradze stadjonu sportowego. Na obrazku naszym widzimy członków znanego klubu sportowego „Sparta" w pochodzie.

W Gandawie odbyło się wielkie święto sportu robotniczego przy udziale 2000 uczestników, pochodzących przeważnie z Flandrji.

Międzynarodowe spotkanie Wiedeń — Drezno odbyło się w Wiedniu wobec 4000 widzów i zakończyło się zdecydowanem zwycięstwem wiedeńczyków 6:2 (3:1).

Do Austrjackiego Robotniczego Związku Kolarskiego, przystąpił ostatnio Styryjski Zw. Kolarski, powiększając w ten sposób liczbę klubów, należących do tego związku o dwadzieścia.

Angielska reprezentacja robotnicza została pokonana przez reprezentację Moskwy w katastrofalnym stosunku 11:0. Lepiej powiodło się Anglikom w Leningradzie, gdzie ulegli w nieznacznym stosunku 1:0. Za to rewanżowy mecz, który się odbył nazajutrz wobec 15.000 widzów, skończył się klęską Anglików w stosunku 6:2.

Ciężkoatletyczna reprezentacja robotnicza Francji, odniosła szereg sukcesów w Niemczech. Dotychczas pokonała ona reprezentacje: Magdeburga — 9:5, Halberstadtu — 16:12, Rustringen — 20:8. Ma ona do rozegrania jeszcze 8 spotkań.

Międzynarodowe spotkania pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Szwajcarji i Niemiec, odbędą się w najbliższym czasie, w Bazylei i Zurichu. Będzie to pierwsze po wojnie nawiązanie stosunków sportowych pomiędzy powyższemi narodami.

I. K-ski.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.